

ODPIS

Nr. akt. Kps. 278/4.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 22 sierpnia 1946 r. w Hrubieszowie. Sąd Grodzki w Hrubieszowie, w osobie Sędziego K. Zenbrynowicza przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka. - - - - -

Świadek zeznał co następuje: Sw. Apolonia Grzyb lat 53, córka Andrzeja i Marii, robotnica, katoliczka, wywieziona została z Dehna razem z wysiedlonymi mieszkańcami do obozu w Zamościu w dniu 13 stycznia 1943, a stamtąd 3 lutego 1943 do Oświęcimia. W Oświęcimiu oddzielono kobiety i dziewczęta od mężczyzn. My kobiety odprowadzone zostałyśmy do umywalni, gdzie nam włosy ścięto maszynką i zabrano wszystkie rzeczy i żywność. Tam w tej zimnej umywalni puszczono na nas zimną wodę i w drugiej sali zimnej dano nam swoje łachy do przebrania się. Później wzięto nas do pracy, dokąd trzeba było iść 15 km. Po drodze, kto zostawał z tyłu rzucały się na niego psy i gryzły i słabą osobę musiałyśmy nieść na kijach na miejsce pracy i stamtąd z powrotem do obozu. Zazwyczaj takie osoby zostawały przed blokiem i wywozili je do spalarni. Kiedy wróciłyśmy z pracy zrobiono apel specjalny i w czasie tego wybrali szereg osób do baraku 26 skąd w nocy zabrano je do krematorium, na spalanie. Syna mego Stanisława - 12 letniego którego też wzięli do Oświęcimia w jakiś miesiąc potem razem z innymi dziećmi spalili jako niezdolnego do pracy. W moim bloku ogłoszono, że starsze i słabsze kobiety mogą przejść do bloku Nr. 26, gdzie do maja będą odpoczywać i dopiero w maju wezmą je do pracy. Dużo kobiet zgłosiło się i te jak dowiedziałyśmy się zostały spalone. W czasie pracy bito nas, znęcano się nad nami. Przez pierwsze 3 miesiące raz na tydzień dziesiątkowali, to znaczy co dziesiątą osobę zabierano do bloku Nr. 26 i palono w piecach. Jedzenie było bardzo marne. Najczęściej zupę brukwianą a na śniadanie i kolację - herbatę z pokrzywy. Dziennie 1/4 bochenka chleba wojskowego. W sierpniu 1944 wywieziona zostałam z tysiącem kobiet do pracy w fabryce w Berlinie. Mieszkaliśmy w lagrze, aż do czasu zbombardowania obozu, potem po dwóch

- 2 -

dniach wywieziono nas do Sachsenhausen, gdzie ~~góra~~ dostawaliśmy
tylko pół litra zupy dziennie i 1/25 bochenka chleba. Z Sachsen-
hausen piechotą gnali nas przez 2 tygodnie bez jedzenia i po drodze
zabijali tych wszystkich, którzy nie mogli iść. Na tem końcu. Od-
czytano. - - - - -

/-/ niepiśmienna.

Sędzia: /-/ Zenbrynowicz.

Z oryginałem zgodny



Sędzia Apelacyjny Sędzi
Jan Seim

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów